

Jak dżihadyści chcą wykorzystać pandemię

Grupy dżihadystyczne pilnie śledzą szerzenie się koronawirusa. W mediach społecznościowych ich członkowie zamieszczają analizy, groźby a także wskazówki zachowywania higieny. Kontrwywiad powinien monitorować te strony, by zdobyć wgląd w ich sposób myślenia.

Dżihadyści i ich zwolennicy triumfowali z powodu restrykcji narzuconych na całym świecie, szczególnie w USA. "Szydzili z kobiet noszących islamskie nikaby, a teraz robią to samo. Wyśmiewamy was tak, jak wy wyśmiewaliście nas" – brzmi typowy wpis na dżihadystycznym kanale al Tawhid Awalan na Telegram, szyfrowanym komunikatorze internetowym. Tej wypowiedzi towarzyszy zdjęcie ludzi Zachodu w ubraniach ochronnych.

Wielu dżihadystów przyjmuje wirusa wiatami. „Balagh”, miesięcznik publikowany w Idlib w Syrii przez duchownych sympatyzujących z Al-Kaidą, nazywa wirusa „jednym z żołnierzy Allaha: „Korona-żołnierz”. To jest popularny temat. Dżihadystyczny autor Chalid al Sibai ostrzegał na Telegram, że do tego „maleńkiego żołnierza”, który tak spustoszył USA i ich sojuszników, mogą wkrótce dołączyć dżihadystyczni żołnierze z krwi i kości. W hamasowskiej Al Aqsa TV imam Dżamil al Mutawa przechwalał się, że Allah „wysłał tylko jednego żołnierza”, wirusa, „a uderzył on we wszystkie 50 stanów” w Ameryce, zmusił Izrael do zamknięcia kraju, ale pozostawił Palestyńczyków niemal nietkniętych.

Abu Muhammad al Makdisi, znany, żyjący w Jordanii szejka i duchowy mentor Abu Musaby al-Zarkawiego, założyciela odłamu Al-Kaidy, który później stał się ISIS, zamieścił serię postów na Telegram o „ukrytych korzyściach” pandemii dla muzułmańskich społeczeństw. Obejmują one zamknięcia barów i klubów nocnych oraz więcej kobiet zakrywających twarze

nikabem, by chronić się przed wirusem. Niedawno dodał: „Nie ma nic złego w tym, by muzułmanin modlił się o śmierć niewiernych i pragnął, by zarazili się koronawirusem”.

Syryjski dowódca dżihadystów, Asif Abdul Rahman, wskazał na swoim kanale na Telegram, że Iran mógłby używać „żywych lub zmarłych” pacjentów z koronawirusem jako broni biologicznej – jak podobno robili Mongołowie w XIV wieku, kiedy wrzucali katapultą zwłoki ofiar zarazy do miasta Kaffa (obecnie Teodozja na Ukrainie). Irańskie władze, dodał, z pewnością mogą przekonać pacjentów, by umierali jako męczennicy.

Globalny ruch dżihadystyczny stara się jednocześnie nie dopuścić, by choroba szerzyła się w jego szeregach. Dezynfekcja, zachowywanie higieny, mierzenie temperatury i dzielenie się poradami zdrowotnymi są nową częścią codziennego życia dżihadysty. Numer „al Naba”, tygodnika ISIS, z 12 marca zawierał barwną infografikę z „wskazówkami szariatu do radzenia sobie z epidemią”, doradzając mycie rąk, a także kwarantannę: „Zdrowy nie powinien wchodzić do kraju epidemii, a dotknięty chorobą nie powinien z niego wychodzić”. 18 marca związana z Al-Kaidą organizacja Hajat Tahrir al Szam wydała wskazówki dotyczące zdrowia, w których cytowano rekomendacje U.S. Centers for Disease Control and Prevention.

W „al Naba” z 19 marca ISIS ostrzegł, że dżihadyści nie zawahają się przed wykorzystaniem chaosu i że „finansowe straty krzyżowców i tyranów” – Amerykanów i ich arabskich sojuszników – oraz ich „zaabsorbowanie chronieniem krajów przed sobą i innymi wrogami” przyczyni się w wielkim stopniu do „osłabienia ich zdolności walki z mudżahedinami”.

Steven Stalinsky – dyrektor wykonawczy Middle East Media Research Institute.

Źródło: memri.org

Co mówią dżihadyści o koronawirusie

Dżihadystyczne grupy pilnie śledzą szerzenie się nowego koronawirusa. W publikacjach w mediach społecznościowych ich członkowie zamieszczają analizy, groźby a także wskazówki zachowywania higieny.

Kontrwywiad powinien monitorować te strony, by zdobyć wgląd w ich sposób myślenia – pisze Steven Stalinsky z MEMRI.

Dżihadyści i ich zwolennicy triumfowali z powodu restrykcji narzuconych z powodów zdrowotnych na całym świecie, szczególnie w USA. "Szydzili z kobiet noszących islamskie nikaby – teraz robią to samo. Wyśmiewamy was tak, jak wy wyśmiewaliście nas" – brzmi typowy wpis z datą 17 marca na dżihadystycznym kanale al Tawhid Awalan na Telegram, szyfrowanym komunikatorze internetowym. Tej wypowiedzi towarzyszy zdjęcie ludzi Zachodu w ubraniach ochronnych.

Wielu dżihadystów przyjmuje wirusa wiwatami. „Balagh”, miesięcznik publikowany w Idlib w Syrii przez duchownych sympatyzujących z Al-Kaidą, nazywa wirusa „jednym z żołnierzy Allaha: to ,korona-żołnierz’”. To jest popularny temat. Dżihadystyczny autor, Chalid al Sibai, ostrzegał na kanale agencji informacyjnej Thabat na Telegram, że do tego „maleńkiego żołnierza”, który tak spustoszył USA i ich sojuszników, mogą wkrótce dołączyć dżihadystyczni żołnierze z krwi i kości – co stanowi groźbę. W hamasowskiej al Aqsa TV imam Dżamil al Mutawa przechwalał się, że Allah „wysłał tylko jednego żołnierza”, wirusa, „a uderzył on we wszystkie 50 stanów” w Ameryce, zmusił Izrael do zamknięcia kraju, ale pozostawił Palestyńczyków niemal nie dotkniętych chorobą.

Jedną z najbardziej znaczących wczesnych wypowiedzi była fatwa wydana 23 stycznia przez syryjskiego duchownego Abdula Razzak al Mahdiego. Powiedział, że muzułmanom wolno modlić się, by wirus unicestwił chińskich „wrogów Allaha” za „zabijanie, masakrowanie, więzienie i uciskanie Ujgurów”, muzułmańską mniejszość etniczną w prowincji Sinciang. Państwo Islamskie zgodziło się z tym w swoim tygodniowym magazynie „al Naba” i przedstawiło także zgony w Iranie z powodu koronawirusa jako znak od Allaha o „ślepcie” i „bezczelności” szyitów, którzy powinni „porzucić politeizm”.

Abu Muhammad al Makdisi, znany, żyjący w Jordanii szejka i duchowy mentor Abu Musaba al-Zarkawiego, założyciela odłamu Al-Kaidy, który później stał się ISIS, zamieścił serię postów na Telegram o „ukrytych korzyściach” pandemii dla muzułmańskich społeczeństw. Obejmują one zamknięcia barów i klubów nocnych oraz więcej kobiet zakrywających twarze nikabem, by chronić się przed wirusem. Niedawno dodał: „Nie ma nic złego w tym, by muzułmanin modlił się o śmierć niewiernych i pragnął, by zarazili się koronawirusem”.

Syryjski dowódca dżihadystów, Asif Abdul Rahman, wskazał na swoim kanale na Telegram, że Iran mógłby używać „żywych lub zmarłych” pacjentów z koronawirusem jako broni biologicznej – jak podobno robili Mongołowie w XIV wieku, kiedy wrzucali katapultą zwłoki ofiar zarazy do miasta Kaffa (obecnie Feodosia na Ukrainie). Irańskie władze, dodał, z pewnością mogą przekonać pacjentów, by umierali jako męczennicy.

Nastąpiło to po groźbie aktywisty Bractwa Muzułmańskiego z Nowego Jorku, Bahgata Sabera, na wideo na jego stronie FB, gdzie mówił, że jeśli zachoruje, pójdzie do egipskiego konsulatu w Nowym Jorku, żeby zarazić personel w odwecie za działania rządu Egiptu. Wzywał innych, by poszli jego śladem.

Pandemia koronawirusa powoduje także, że globalny ruch dżihadystyczny stara się nie dopuścić, by choroba szerzyła się w jego szeregach. Dezynfekcja, zachowywanie higieny, mierzenie

temperatury i dzielenie się poradami zdrowotnymi są nową częścią codziennego życia dżihadysty. Numer „al Naba”, tygodnika ISIS, z 12 marca, zawierał barwną infografikę z „wskazówkami szariatu do radzenia sobie z epidemią”, doradzając mycie rąk, a także kwarantannę: „Zdrowy nie powinien wchodzić do kraju epidemii, a dotknięty chorobą nie powinien z niego wychodzić”. 18 marca związana z Al-Kaidą organizacja Hajat Tahrir al Szam wydała wskazówki dotyczące zdrowia, w których cytowano rekomendacje U.S. Centers for Disease Control and Prevention. Wygląda na to, że nie wszystko w Ameryce jest złe.

Wiele z grup i ludzi wspomnianych powyżej brało udział w atakach na USA i inne kraje zachodnie. Kiedy świat walczy z COVID-19, dżihadyści nadal szukają słabości, które mogą wykorzystać. W „al Naba” z 19 marca ISIS ostrzegło, że dżihadyści nie zawahają się przed wykorzystaniem chaosu i że „finansowe straty krzyżowców i tyranów” – Amerykanów i ich arabskich sojuszników – oraz ich „zaabsorbowanie chronieniem krajów przed sobą i innymi wrogami” przyczynią się w wielkim stopniu do „osłabienia ich zdolności walki z mudżahedinami”. Rozczarujmy ich.

Steven Stalinsky – dyrektor wykonawczy Middle East Media Research Institute.

Źródło: memri.org